



Sygn. akt V KK 268/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala (przewodniczący)

SSN Antoni Bojańczyk (sprawozdawca)

SSN Paweł Kołodziejcki

Protokolant Weronika Woźniak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,

w sprawie **W. S.**

uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 22 lutego 2023 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku

z dnia 20 stycznia 2022 r., sygn. akt II AKa 240/20

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 9 marca 2020 r., sygn. akt III K 164/19,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi
Apelacyjnemu w Gdańsku.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 9 marca 2020 r., sygn. akt III K 164/19, oskarżony W. S. został uznany winnym tego, że w dniu 27 grudnia 2017 r. w B., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził S. N. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w ten sposób, że wykorzystując niezdolność S. N. do należytego pojmowania przedsiębranego działania wynikającą z terminalnego stanu choroby nowotworowej, przyjmowanych leków i środków przeciwbólowych, nakłonił pokrzywdzonego do potwierdzenia w rozmowie telefonicznej z konsultantem banku zleconej przez oskarżonego dyspozycji przelewu na kwotę 312.000 zł, stanowiącą mienie znacznej wartości, z rachunku bankowego pokrzywdzonego na rachunek bankowy oskarżonego, co skutkowało realizacją transakcji, czym działał na szkodę S. N., tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 k.k. wymierzono mu karę 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej grzywny na kwotę 100 (stu) zł (*pkt I*). Na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres 3 (trzech) lat próby (*pkt II*), a na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przypisanym przestępstwem poprzez zapłacenie na rzecz M. N. kwoty 312.000 zł (*pkt III*). Ponadto zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę (*pkt IV*).

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej M. N., Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 20 stycznia 2022 r., sygn. akt II AKa 240/20 zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu oskarżeniem czynu (*pkt I*) zaś kosztami procesu obciążył Skarb Państwa, z wyjątkiem należności z tytułu udziału w sprawie pełnomocników oskarżycielki posiłkowej (*pkt II*).

Od tego rozstrzygnięcia kasację wywiódł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. Zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku w całości na niekorzyść uniewinnionego W. S., zarzucił mu rażące naruszenie przepisów prawa

procesowego, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.: art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez brak prawidłowej kontroli odwoławczej i w sposób dowolny dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, która przyjęła cechy dowolnej oraz sprzecznej z zasadami współżycia społecznego oraz doświadczenia życiowego, w tym w szczególności:

1. wobec przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, która przyjęła cechy dowolnej, poprzez przyjęcie, że uniewinniony W. S. nie posiadający wykształcenia medycznego nie mógł określić stanu świadomości pokrzywdzonego S. N. przy czym obydwie opinie biegłych, zeznania świadków, zabezpieczona dokumentacja medyczna, ugruntowana linia orzecznicza Sądu Najwyższego, a także przede wszystkim doświadczenie życiowe prowadzą do przekonania, że osoba terminalnie chora, znajdująca się w hospicjum stacjonarnym, przyjmująca leki narkotyczne, nie znająca swoich podstawowych danych znajduje się w takim stanie, który nie pozwala na świadome i swobodne podjęcie decyzji oraz wyrażenie woli co bez problemu zauważy każda osoba dorosła, a w szczególności rodzina - tj. uniewinniony, a często odwiedzający chorego W. S.;
2. wobec przekroczenia granic zaskarżenia poprzez nieuznanie za zasadne żadnego z podniesionych zarzutów przez obrońcę uniewinnionego W. S. w apelacji przy jednoczesnym uznaniu wyłącznie dwóch zarzutów jako częściowo zasadnych, które nie mogły skutkować uniewinnieniem W. S. od zarzuconego mu czynu, a ewentualnie uchyleniem wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania przez ten sąd.

We wniosku końcowym autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku.

W odpowiedzi na kasację, prokurator Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Południe w Bydgoszczy wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej okazała się zasadna w zakresie wyartykułowanego w niej zarzutu oznaczonego jako pkt 1 *petitum*. Kluczowym — z punktu widzenia postawionego oskarżonemu zarzutu popełnienia przestępstwa kwalifikowanego jako występki z art. 286 § 1 k.k. — elementem

rekonstrukcji stanu faktycznego przeprowadzanej w postępowaniu sądowym było — z jednej strony — dokonanie dokładnych ustaleń co do stanu zdrowia pokrzywdzonego S. N., oraz możliwości zorientowania się co do stanu zdrowia i zaburzeń percepcyjnych występujących u pokrzywdzonego na tle terminalnej fazy choroby nowotworowej przez osoby odwiedzające pokrzywdzonego w Hospicjum im. [...] w B. (w tym oskarżonego W. S.) — z drugiej. Miało to (i nadal ma wobec treści rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu) fundamentalne znaczenia dla określenia, czy doszło do wyzyskania przez oskarżonego W. S. stanu niezdolności S. N. do należytego pojmowania przedsiębranego działania, konkretnie zaś, czy zlecenie dokonania przelewu pieniężnego z rachunku prowadzonego w banku, którego dysponentem był pokrzywdzony, odbyło się w warunkach określonych przez ustawę karną, charakteryzujących się istnieniem znacznego deficytu poznawczego po stronie pokrzywdzonego, uniemożliwiającego podejmowanie samodzielnych i racjonalnych decyzji w sferze własnych praw majątkowych, zaś oskarżony miał świadomość określonych wskazanych powyżej deficytów poznawczych. W tym zakresie ustalenia faktyczne poczynione przez sąd *meriti* i przez sąd odwoławczy są tożsame, jeśli chodzi o fakt pozostawiania przez pokrzywdzonego S. N. w dniu 27 grudnia 2017 r. w stanie niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania oraz ustalenia, że stan ten uniemożliwiał mu świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenia woli. W tym miejscu jednak tożsamość ocen sądu pierwszej instancji i sądu *ad quem* się kończy, zaś dalsze oceny są wręcz diametralnie odmienne.

O ile bowiem Sąd Okręgowy w Bydgoszczy uznał, że oskarżony W. S. wyzyskał stan nieświadomości pokrzywdzonego (cyt.: „[...] oskarżony miał świadomość, że pokrzywdzony znajduje się w stanie terminalnej choroby, która znacznie ogranicza a okresowo wyłącza świadome działanie chorego i rozpoznanie znaczenia przedsiębranych czynności, a nadto wiedział, jakie środki pieniężne pokrzywdzony posiada na rachunku bankowym”, sekcja 3 uzasadnienia formularzowego wyroku w sprawie sygn. III K 164/19), o tyle sąd odwoławczy orzekający reformatoryjnie dokonał w tym zakresie odmiennych ustaleń faktycznych. Mianowicie przyjął, że wprawdzie pokrzywdzonego w ostatniej fazie

choroby nowotworowej cechował deficyt percepcyjny tego rodzaju, że niemożliwe było rozeznanie się w podejmowanych przezeń działaniach, jednak — w opinii sądu odwoławczego — na podstawie zgromadzonych dowodów (z postępowania przygotowawczego, postępowania jurysdykcyjnego pierwszej instancji, dowodów dopuszczonych w postępowaniu odwoławczym) nie było możliwe kategoryczne dokonanie ustaleń faktycznych odnoszących się do możliwości rozeznania się co do stanu zdrowia i stanu świadomości pokrzywdzonego S. N. w czasie czynu stanowiącego przedmiot postępowania, co „powoduje, że należy zastosować wobec niego zasadę wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. [...] i w konsekwencji ustalić, że nie zostało wypełnione to konkretne znamię strony podmiotowej zarzucanego mu występku z art. 286 § 1 k.k.” Doprowadziło to Sąd Apelacyjny w Gdańsku do uznania, że doszło do zdekompilowania znamion występku stypizowanego w przepisie art. 286 § 1 k.k.

W tym zakresie sąd odwoławczy oparł się głównie na treści dowodu z opinii biegłych I. T. i A. M. (k. 426-441; 480-481 akt). Dowód ten został dopuszczony dopiero na etapie postępowania odwoławczego (postanowienia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, k. 403, 416 akt), zaś jego przedmiotem było m. in. wypowiedzenie się co do stanu kognitywnego pokrzywdzonego S. N., nie zaś zdolności do rozpoznania deficytów czy nieprawidłowości w tym zakresie przez osoby postronne. W efekcie przeprowadzenia tego dowodu Sąd Apelacyjny w Gdańsku wydał orzeczenie reformatoryjne, zmieniając zaskarżone apelacjami rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 9 marca 2020 r., sygn. III K 164/19, w ten sposób, że oskarżonego W. S. od zarzutu postawionego w akcie oskarżenia uniewinnił.

Powołane przez sąd *ad quem* biegłe stwierdziły, że cyt.: „w krótkim i mało wnikliwym kontakcie z osobą bez gruntownego przygotowania profesjonalnego (co obejmuje również lekarzy specjalności innych niż psychiatria) stan taki może zostać wręcz niezauważony”. To właśnie ten element opinii przedstawionej (w formie pisemnej, k. 441) w toku postępowania odwoławczego doprowadził instancję odwoławczą do uznania, że strona podmiotowa zachowania zarzucanego oskarżonemu nie może być przedmiotem kategorycznych ustaleń.

Taka konkluzja nie harmonizuje jednak z kodeksową dyrektywą swobodnej oceny dowodów, której prawidłowe zastosowanie wymaga uwzględnienia i dokonania przez organ procesowy oceny wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów (art. 410 k.p.k.). Tymczasem ustalenie odnoszące się do zdolności percepcyjnych pokrzywdzonego S. N. *tempore criminis* i niemożności poczynienia jakichkolwiek stanowczych ustaleń w tym zakresie oparte zostało przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku na dokonaniu oceny wyizolowanego dowodu z opinii biegłych I. T. i A. M. (nawiasem mówiąc także bez adekwatnego uwzględnienia wypowiedzi biegłych w trakcie rozprawy apelacyjnej w dniu 18 stycznia 2022 r., nie korespondujących ze stanowczymi sformułowaniami z opinii pisemnej, np. biegła A. M. przesłuchiwana w czasie rozprawy stwierdziła: „W nagraniu były charakterystyczne cechy, można było odsłuchać, że pokrzywdzony wymagał pomocy przy wykonywaniu czynności. [...] Znalazły się takie elementy jak wydłużony czas czekania na odpowiedź, co mogło sugerować, że pokrzywdzony potrzebował pomocy w odpowiedzi. To powinno zostać zauważone przez osoby niemające doświadczenia medycznego, przez otoczenie.”, k. 481), bez należytego uwzględnienia i oceny innych, nader doniosłych z tego punktu widzenia dowodów, na co zasadnie wskazuje autor kasacji wniesionej w imieniu oskarżycielki posiłkowej M. N.. W uzasadnieniu sądu odwoławczego odnotowano, że co do strony podmiotowej czynu zarzuconego oskarżonemu (możliwości zorientowania się co do stanu zdrowotnego i kondycji pokrzywdzonego w zakresie jego zdolności percepcyjnych) cyt.: „nie sposób poczynić na podstawie (mocno rozbieżnych) zeznań licznie przesłuchanych w sprawie świadków, odwiedzających w tym czasie pokrzywdzonego, albowiem zeznania te – tak z racji braku stosowanej wiedzy medycznej świadków, krótkotrwałości tych kontaktów, jak i z powodu subiektywnego charakteru tych wypowiedzi oraz nieobecności świadków w pomieszczeniu w czasie rozmowy autoryzacyjnej – nie nadają się do stwierdzenia tak specjalistycznej okoliczności”. Rzecz w tym, że dokładnej analizy zeznań (niewymienionych zresztą przez sąd *ad quem* w sposób detaliczny, lecz wskazanych w sposób zbiorczy), dotyczącej ewentualnych sprzeczności pomiędzy relacjami procesowymi poszczególnych świadków odnoszącymi się do możliwości poznawczo-intelektualnych pokrzywdzonego, nie może zastąpić niejako ryczałtowe

przyjęcie, że zeznania licznie przesłuchanych w sprawie świadków były „rozbieżne”, co ma prowadzić do zdezawuowania procesowej wartości tych środków dowodowych.

Sąd odwoławczy winien był wskazać — z uwzględnieniem zasady skodyfikowanej w art. 7 k.p.k. — na rozbieżności pomiędzy tymi zeznaniami, podać czy rozbieżności te mają istotne czy też tylko drugoplanowe znaczenie, jaka jest ich etiologia oraz ich charakter, finalnie zaś rozstrzygnąć, które konkretnie relacje procesowe są wiarygodne, a które nie. Odnosząc się syntetycznie do innych (wyjawszy „mocną rozbieżność” pomiędzy zeznaniami świadków) powodów, które podał sąd odwoławczy jako przyczyny przesądzające o dyskwalifikacji zeznań licznych przesłuchanych świadków, należy powiedzieć, że wskazane przez instancję odwoławczą powody nie dawały asumptu do ich całkowitego zdeprecjonowania i pominięcia treści tych depozycji przy dokonywaniu ustaleń faktycznych.

Jeśli chodzi o zarzut „braku stosowanej wiedzy medycznej” niezbędnej do „stwierdzenia tak specjalistycznej okoliczności” (chodzi o możliwość dostrzeżenia i obserwacji stanu zdrowia i stanu świadomości pokrzywdzonego S. N. w czasie czynu stanowiącego przedmiot postępowania), to należy zwrócić uwagę na to, że przedmiotem dowodzenia nie była określona jednostka chorobowa czy — w ten lub inny sposób — klasyfikowane przez medycynę zaburzenie percepcyjne występujące u pokrzywdzonego. Okoliczności te rzeczywiście wymagałyby ze strony obserwatorów wiedzy specjalistycznej. Stwierdzenie stanu psychicznego, w którym znajdował się pokrzywdzony S. N. w dacie rozmowy i zlecenia transakcji (połączenia telefonicznego i dyspozycji ustnej przelewu środków z rachunku pokrzywdzonego na konto W. S.) nie wymagało wcale — jak to bezkrytycznie przyjął Sąd Apelacyjny w Gdańsku za wypowiedzią biegłych opiniujących w postępowaniu odwoławczym — posiadania wiedzy specjalistycznej. Rekonstrukcja tej okoliczności było możliwa także na podstawie zeznań świadków relacjonujących kondycję psychofizyczną pokrzywdzonego, możliwości kontaktu z pokrzywdzonym, stopień rozumienia kierowanych do niego wypowiedzi itp.

Co do tych okoliczności w toku postępowania zeznania składał cały szereg świadków. Mieli oni bezpośredni kontakt z pokrzywdzonym w hospicjum i tym

samym możliwość poczynienia spostrzeżeń co do stanu zdrowia pokrzywdzonego. Wypowiadali się niekiedy z dużym stopniem szczegółowości co do stanu S. N., możliwości nawiązania z nim kontaktu, jego zdolności percepcyjnych. Część z tych zeznań (ogólnie zdyskwalifikowanych przez sąd odwoławczy) w sposób jednoznaczny wskazuje na to, że w dacie zlecenia przelewu środków pieniężnych na konto W. S. pokrzywdzony znajdował się w stanie co do zasady całkowicie uniemożliwiającym mu świadomą orientację w otaczającej go rzeczywistości oraz samodzielne przedsięwzięcie czynności wymagających orientacji w sprawach majątkowych (telefoniczne zlecenie dyspozycji przelewu środków). Oto przykładowe tylko wypowiedzi świadków przesłuchanych w postępowaniu:

1. *„[...] pamiętam dzień 28.12.2017 roku gdy byłam w odwiedzinach u S. [...] Stan zdrowia S. był bardzo zły. Już nie chodził, otrzymywał leki psychotropowe”* (zeznania M. P., matki M. N., z postępowania przygotowawczego, k. 27, por. także zbieżne z tymi depozycjami zeznania świadka złożone w postępowaniu jurysdykcyjnym na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy w dniu 24 października 2019 r., k. 244v-245);

2. *„27 grudnia 2017 r. pojechałem do hospicjum, wtedy już nie mogłem rozmawiać ze S., bo odniosłem wrażenie jakby był w śpiączce. Nie reagował.”* (zeznania S. S., kolegi S. N., z postępowania przygotowawczego, k. 54);

3. *„[...] pojechałem do hospicjum to było w granicach godziny 9:00, 09:30 i nie było kontaktu ze S. N.. Wówczas S. sam leżał wtedy w sali. [...] Byłem u niego może z 10 minut. Leżał, nie reagował na jego imię, kierowane do niego słowa. Pytałem pań z obsługi i mówiły, że jest po podaniu środków przeciwbólowych i mam przyjść w innym terminie, że może będzie wtedy możliwość. Odwiedziłem go jeszcze popołudniu też nie było kontaktu i pojechałem do domu. To mogła być godzina 16, 17.”* (zeznania S. S. dotyczące wizyty w hospicjum u S. N. w dniu 27 grudnia 2017 r. złożone w postępowaniu jurysdykcyjnym na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy w dniu 25 października 2019 r., k. 262v);

4. *„[...] przed świętami byłam w hospicjum u S. i kontakt z nim był słaby ale jeszcze rozmawialiśmy na różne tematy. Po świętach 27 grudnia ja mu robiłam okłady na czoło bo był rozpalony. Zaczął już wtedy mówić dziwne*

rzeczy. Kontakt z nim był bardzo słaby. Nie wiedział ile ma lat, nie znał adresu zamieszkania siostry. [Pytałam] ile ma lat, gdzie mieszka jego siostra, jak ma na imię jego córka. Tylko na jedno pytanie odpowiedział prawidłowo tzn. wiedział jak ma na imię jego córka. Zwrócił się nawet do córki w pewnym momencie z prośbą by dbała o kucyki które jej kupił. M. [N.] nie posiada żadnych kucyków. S. nigdy jej takich nie kupił. [...] On miał pilota obok łózka do sterowania łóżkiem był w stanie go chwycić ale nie był w stanie prawidłowo go obsłużyć. Ja go karmiłam bo nie mógł podnieść łyżki, podawałam mu napoje.” (zeznania K. T., ciotki M. N., z postępowania przygotowawczego, k. 39; por. także zbieżne z tymi depozycjami zeznania świadka złożone w postępowaniu jurysdykcyjnym na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy w dniu 25 października 2019 r., k. 254-255);

5. „[S. N.] leżał nieruchomo. Coś cedził przez zęby, szeptał coś pod nosem. [...]. On był jeszcze w stanie jakieś pojedyncze zdania wypowiadać wówczas, ale nie zawsze były one logiczne, a nawet często mało logiczne. On powiedział np. do M. [N.] aby dbała o kucyki, której jej kupił. M. wcześniej nie otrzymała od niego żadnych kucyków. Ja zapytałam go czy nas rozpoznaje bo jesteśmy z siostrą bliźniaczkami i chciałam wiedzieć czy wie z kim rozmawia. On odpowiedział, że rozpoznaje, a gdy zapytałam po czym, to odpowiedział że po pupie. [...] 28 grudnia przyjechałam ponownie do S. z moją siostrą i moim mężem. Ta aktywność werbalna była bardzo mała, ruchomość żadna. Kontakt jakiś był, ale bardzo ograniczony.” (zeznania świadka K. T. dotyczące wizyt w hospicjum u S. N. w dniach 27 i 28 grudnia 2017 r. złożone w postępowaniu jurysdykcyjnym na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy w dniu 25 października 2019 r., k. 254v);

6. „U S. byłam w hospicjum 29 grudnia 2017 r. S. N. E. T. poznał dopiero po jakimś czasie. Mnie poznał. S. był i go nie było. On był nieobecny. Przed godziną 14:00 dostał morfinę i wtedy już w ogóle nie kontaktował. Jego stan fizyczny był zły, sam się nie ruszał, nie mógł sam jeść, nie miał w ogóle w dłoniach sił. Powiedział, że bardzo cierpi, że go boli. Dostał zastrzyk i poprosił abyśmy poszli bo on zaśnie” (zeznania A. G., przyjaciółki S. N., z postępowania przygotowawczego, k. 49-50; por. także zbieżne z tymi depozycjami zeznania

świadka złożone w postępowaniu jurysdykcyjnym na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy w dniu 25 października 2019 r., k. 259v-260)

Uwzględnienie tych relacji procesowych (wymienionych, jak powiedziano, tylko przykładowo) — *en bloc* zdyskwalifikowanych przez sąd *ad quem* bez przeprowadzenia jakiegokolwiek dokładniejszej analizy ich treści — prowadzi do wniosków całkowicie negujących tezę biegłych I. T. i A. M., że zorientowanie się co do stanu pokrzywdzonego w ostatnich dniach przed jego śmiercią wymagało dysponowania wiedzą specjalną. Dowodzi w sposób wręcz jednoznaczny, że osoby nie posiadające jakiegokolwiek specjalistycznego przygotowania medycznego, znające pokrzywdzonego i mające z nim bezpośredni kontakt w warunkach hospicyjnych (bądź to w dniu czynu lub w bezpośrednim czasowym sąsiedztwie tego dnia), nie miały żadnych kłopotów z dokładnym określeniem stanu psychofizycznego pokrzywdzonego: świadkowie ci relacjonowali konsekwentnie, że kontakt z pokrzywdzonym S. N. był znacznie utrudniony (czasami tego kontaktu w ogóle nie było), nie kojarzył on już podstawowych faktów, miał istotne trudności z wykonywaniem najprostszych czynności.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 stycznia 2022 r. wskazał ponadto — jako dodatkowe powody zdezuowania wartości procesowej zeznań świadków — na to, że kontakty świadków z pokrzywdzonym miały charakter „krótkotrwały”, zaś wypowiedzi — „subiektywny charakter”. Jeśli chodzi o „subiektywny charakter” zeznań (którego to charakteru sąd *ad quem* nie sprecyzował bliżej — por. pkt. 1.1, sekcja 3 uzasadnienia formularzowego), to trudno uznać tę okoliczność za dyskwalifikującą relację procesową osobowego źródła dowodowego. Gdyby zechcieć podzielić ten tok rozumowania instancji odwoławczej, należałoby w procesie karnym *a limine* zrezygnować z posługiwania się zeznaniami, skoro każda tego typu relacja jest zawsze w jakimś stopniu zabarwiona subiektywizmem osoby postrzegającej i relacjonującej spostrzeżenia. Subiektywizm zeznania jako okoliczność procesowo dyskwalifikująca określone zeznania musi zostać — po pierwsze — skonkretyzowany przez organ procesowy, po wtóre: musi być to subiektywizm osiągający określony poziom. Sąd Apelacyjny w Gdańsku nie wskazał na konkretne źródła owego subiektywizmu depozycji świadków (wskazanie, że świadkowie starali się „w późniejszym sporze rodzinnym

często [...] wspierać jedną ze stron konfliktu”, sekcja 3 uzasadnienia formularzowego, pkt I.6 niczego nie wyjaśnia bowiem nie wskazuje na konkretnych świadków zaangażowanych w konflikt rodzinny i ewentualny wpływ tego zaangażowania na obiektywizm ich relacji procesowych). Ostać się nie może także teza nawiązująca do „krótkotrwałości” kontaktów świadków ze S. N. Kontakty te były wprawdzie krótkotrwałe, ale były one — z jednej strony — częste, z drugiej zaś strony chodzi o kontakty wielu różnych osób, co pozwala na skonfrontowanie ze sobą odmiennych spostrzeżeń poczynionych przez poszczególnych świadków i dokonanie oceny wiarygodności tych depozycji.

Należy zwrócić wreszcie uwagę na jedną jeszcze okoliczność, która miałaby zdaniem instancji odwoławczej deprecjonować wartość dowodową zgromadzonych w sprawie zeznań licznych świadków. Otóż w uzasadnieniu wyroku w sprawie II Aka 240/20 Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyraził pogląd, że cyt.: „zeznania [świadków] z racji [...] nieobecności świadków w pomieszczeniu w czasie rozmowy autoryzacyjnej – nie nadają się do stwierdzenia tak specjalistycznej okoliczności”. O tym, że stan intelektualny (jego zdolności kognitywno-wolitywne) S. N. w terminalnej fazie choroby nowotworowej nie może być uznany za „specjalistyczną okoliczność”, która wymaga posiłkowania się wiedzą biegłych — była już mowa powyżej.

Jeśli chodzi o obecność przy samej rozmowie z operatorką banku, to jest prawdą, że świadkowie składający zeznania w postępowaniu nie byli obecni w trakcie wizyty oskarżonego u pokrzywdzonego i nie mieli w związku z tym możliwości bezpośredniego obserwowania (słuchania) pokrzywdzonego w rozmowie z operatorem banku. Jednak w żaden sposób nie może to dyskwalifikować wartości tych dowodów: w połączeniu np. z dokumentacją medyczną (w *Karcie obserwacji pielęgniarstwach* S. N. prowadzonej w trakcie jego pobytu w Hospicjum im. [...] w B. zanotowano, że w dniach 26-27 grudnia 2017 r. stan intelektualny i ogólny pacjenta był niedobry „pacjent okresowo nielogiczny”), rejestracją przebiegu rozmowy z operatorką banku (podpowiadanie przez głos II-gi, zidentyfikowany jako głos oskarżonego, numeru PESEL pokrzywdzonego) mogą stanowić istotny dowodowy punkt oparcia dla dokonania ustaleń faktycznych co do możliwości zaobserwowania

przez osoby trzecie ograniczonych zdolności kognitywno-wolitywnych pokrzywdzonego S. N.

W świetle wskazanych powyżej okoliczności, w szczególności rysującej się perspektywy w zakresie dokonania ustaleń faktycznych wynikających z udokumentowanych procesowo zeznań świadków, które zostały przez sąd odwoławczy przedwcześnie zdyskredytowane i pominięte, sięgnięcie po regułę skodyfikowaną w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. jawi się w realiach sprawy jako niezasadne, skoro zostało ono oparte na ocenie zgromadzonych dowodów przeprowadzonej w sposób rażący naruszającej zasadę swobodnej oceny dowodów. Jest rzeczą oczywistą, że naruszenie to mogło mieć istotny wpływ treść zaskarżonego wyroku, skoro ewentualnie uwzględnienie zgromadzonych w sprawie relacji procesowych mogło doprowadzić do odmiennych ustaleń faktycznych co do możliwości dokonania przez oskarżonego spostrzeżeń co do zdolności percepcyjno-kognitywnych oskarżonego.

Rozpoznając sprawę ponownie w postępowaniu odwoławczym, sąd odwoławczy-Sąd Apelacyjny w Gdańsku będzie baczył (art. 518 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 zd. pierwsze k.p.k.), by dokonując ponownej oceny dowodów mieć w polu widzenia wszystkie zgromadzone w sprawie dowody we wzajemnej korelacji, w szczególności zaś dokonać pogłębionej konfrontacji wypowiedzi biegłych lekarzy (psychiatry i specjalisty medycyny paliatywnej oraz lekarza medycyny rodzinnej) wypowiadającymi się w postępowaniu odwoławczym z dowodami osobowymi przeprowadzonymi w sprawie oraz wyjaśnić — w sposób hołdujący zasadzie swobodnej oceny dowodów — czy zorientowanie się przez oskarżonego W. S. co do deficytów psychicznych S. N. (tak w płaszczyźnie percepcyjnej, jak i wolitywnej) wynikających ze znajdowania się przez pokrzywdzonego w terminalnej fazie choroby nowotworowej było możliwe. Nie przesądza to rzecz jasna finalnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie ani potencjalnej dyskredytacji relacji procesowych złożonych w sprawie przez świadków. Ewentualne zdezawuowanie osobowych źródeł dowodowych będzie jednak wymagało poddania tych dowodów detalicznej ocenie i wskazania konkretnych powodów odmówienia obdarzenia ich przymiotem wiarygodności.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

